

Zadanie publiczne pn. „Trwanie pod obcą władzą. Mazowsze Północno-Wschodnie w okresie zaborów” dofinansowana ze środków Samorządu Województwa Mazowieckiego.



**Dr Barbara Kalinowska**

*Rola Ojców Bernardynów w życiu społeczno-religijnym Ostrołęki do kasaty w 1864 roku*

*The role of Bernardine Fathers in the socio-religious life of Ostrołęka until their dissolution in 1864*

Zanim wyrażę spostrzeżenia o roli zakonników, doprecyzuję temat, lokując go ściślej w ramach czasowych niniejszej konferencji, które zakreślone są okresem zaborów. W przypadku społeczności zakonnej w Ostrołęce powinniśmy poruszać się w okresie od 1793 do 1889 roku. Pierwsza data oznacza drugi rozbiór Polski, druga – rok śmierci ostatniego bernardyna w Ostrołęce. Daty rozbiorów w przypadku zakonu bernardynów są ważne, ponieważ jest to zakon o ustroju scentralizowanym. Prowincja, do której przynależał ostrołęcki konwent to prowincja wielkopolska, a jej władze w warunkach normalnego bytu państwa znajdowały się w Poznaniu. Struktury zakonne prowincji wielkopolskiej podczas trzech rozbiorów oraz w 1807 i w 1815 roku dzielone były granicami politycznymi. Każdorazowe zmiany granic pociągały za sobą zmiany przynależności państwowej poszczególnych konwentów. Sytuacja taka utrudniała zachowanie jedności prowincji i sprawowanie jurysdykcji prowincjałów przebywających na terenie Rzeczypospolitej w stosunku do konwentów położonych na terytorium państwa zaborczego. Bernardyni zmuszeni byli dostosowywać granice prowincji do coraz to nowych warunków politycznych. Prowincjałowie mieszkający za kordonem nie mogli sprawować rządów nad klasztorami

pozostałymi w Polsce. Taka sytuacja dotyczy Ostrołęki po drugim rozbiorze, kiedy to klasztor tutejszy pozostał w granicach Rzeczypospolitej razem z klasztorami przasnyskim, Czerniakowskim i św. Anny w Warszawie, a prowincjał był w Poznaniu. W 1795 roku klasztor ostrołęcki został wcielony do Prus i prawie cała prowincja znalazła się w Prusach Nowowschodnich.

Na mocy traktatu pokojowego w Tylży utworzone zostało Księstwo Warszawskie, co podzieliło granicą nowo powstałą prowincję bernardynów. Konwent ostrołęcki znalazł się w granicach Księstwa, przywrócona została nazwa prowincji wielkopolskiej. Od 1815 roku zaś w Królestwie Polskim, pozostając w nim do chwili kasaty w 1864 roku. Do 1815 roku władze prowincji wielkopolskiej mieściły się w Poznaniu, który pozostał w Prusach. Po tym roku prowincjał bernardynów przebywał już w Królestwie Polskim, gdzie znalazła się w owym czasie większość klasztorów prowincji wielkopolskiej. Siedzibą prowincjała były wówczas różne klasztory prowincji, także klasztor ostrołęcki.

Ten wstęp o przynależności klasztoru i sytuacji zakonu podczas zmiany granic jest istotny. Rozpatrując rolę zakonników w tym okresie musimy zdawać sobie sprawę z warunków, w których ta wspólnota działała. Prócz trudności wyżej wspomnianych, mamy do czynienia z interwencjonizmem władz rządowych zarówno Księstwa Warszawskiego jak i Królestwa Polskiego. Np. inwentaryzacje całego majątku konwentu za każdym razem budziły ogromne niepokoje. Groźba likwidacji poszczególnych domów zakonnych istniała realnie od 1811 roku, kiedy to zaczął obowiązywać dekret księcia Fryderyka Augusta pozwalający na znoszenie konwentów, których liczebność nie osiągała dwunastu zakonników. Wpływ na składy osobowe w klasztorach zawężył możliwości translokacji zakonników, co przy dużej ich mobilności przed pierwszym rozbiorem dezorganizowało porządek życia zakonnego. Władza świecka zaczęła np. rościć sobie prawo decydowania o wieku wstępujących do nowicjatu czy ograniczała kontakty z władzą zakonną. Ponadto przeprowadzała akcje kasacyjne niekiedy o szeroko zakrojonym wymiarze, stwarzając stały stan zagrożenia. Pod koniec XVIII wieku sporą aktywność na polu likwidacji klasztorów wykazywał prymas Michał J. Poniatowski, który likwidował klasztory nawet bez zgody Stolicy Apostolskiej. Kasaty przeprowadzane przez czynniki świeckie – rządy państw rozbiorowych zaczęły się pod koniec XVIII wieku i trwały aż do wybuchu I wojny światowej.

W sprawowanie jurysdykcji nad klasztorami zostali włączeni również biskupi. Sytuacja taka wpływała na poziom obserwacji zakonnej. Jeśli zasiedlenie konwentów było stosunkowo dobre, gwarantowało to normalne pełnienie posługi zarówno gdy chodzi o codzienne rozmyślanie, chór brewiarzowy, inne modlitwy i praktyki ascetyczne, jak

i o nabożeństwa w kościołach, głoszenie kazań, słuchanie spowiedzi, zaopatrywanie chorych, kierowanie bractwami".

Interwencjonizm władz rządowych pogłębił się w okresie Królestwa Polskiego, również w stosunku do duchowieństwa diecezjalnego. Już od rozbiorów następował spadek liczby księży w parafiach diecezji płockiej. W Królestwie powszechne stało się niezatrudnianie księży, co niosło za sobą oszczędności.

Jest to myślę dobry moment, by przybliżyć Państwu rolę zakonników w warunkach braku niepodległego bytu państwa, niepokojącego stanu osobowego w diecezji płockiej i *de facto* w procesie rozkładu wspólnoty zakonnej, której liczebność w różnych momentach omawianego okresu również miała bardzo niskie wartości.

Każdemu z członków wspólnoty bernardynów przypisana była inna rola. Gwardianie odpowiadali za wszystkich, za byt współbraci, za ład i dyscyplinę, za stan utrzymania budowli, za prowadzenie bractw, brali udział w kapitułach i reprezentowali klasztor na zewnątrz. Niskie stany osobowe konwentu z jednej strony wymagały mniejszej opieki materialnej, z drugiej jednak skutkowały zaniżonym poziomem duszpasterstwa oraz niższymi dochodami. Proces rozmontowywania wspólnoty w okresie zaborów skutkowało też upadkiem dyscypliny. Zdarzały się więc w ostrołęckim konwencie przypadki włóczęgostwa, zbiegostwa, apostazji. Bycie gwardianem w tym okresie sprawiało szereg problemów natury materialnej i moralnej i wymagało od gwardiana nie lada zabiegów.

Wikariusze dbali o nabożeństwa, kalendarz świąt i nekrologu, o porządek w kościele oraz nadzorowali nabożeństwa żałobne. Warto nadmienić, że pochówki w kościelnych kryptach miały miejsce jeszcze na początku XIX wieku i dotyczyły warstwy mieszczańskiej.

Ważną postacią był kaznodzieja głoszący kazania różnych kategorii (zwyczajny, parafialny, świąteczny). Zrozumiałe jest, że przy braku kaznodziei, a tak się zdarzało, poziom duszpasterstwa wiernych był zaniżony. Kaznodzieja opiekował się również bractwami. Była to ważna forma działalności duszpasterskiej wiernych. Przy bernardynach ostrołęckich funkcjonowały bractwa św. Anny, Paska św. Franciszka, Matki Bożej Szkaplerznej, św. Józefa i Pocieszenia NMP. Niewiele jest informacji na temat ich funkcjonowania w XIX wieku. Jedynie z korespondencji z 1837 roku, prowadzonej między gwardianem a burmistrzem Ostrołęki wynika, że istniało nadal bractwo Niepokalanego Poczęcia NMP.

W procesie duszpasterstwa istotną postacią był spowiednik. Brak spowiedników odczuwali nie tylko wierni, ale również wspólnota zakonników. Do spowiednika przypisane było również prowadzenie kapelanii dworskich, których jakieś relikty mamy jeszcze w Glinkach w 1811 roku.

Duszpasterstwo bernardyńskie, które przyciągnęło do zakonu licznych wyznawców, z powodu braków kadrowych zmuszone było przybrać formę na jaką było stać zakonników w danym momencie dziejów. Wiele innych kategorii zakonników pominę, zaznaczając, że ci, którzy byli w klasztorze niejednokrotnie wchodzili w ich role, by podtrzymać życie wspólnoty. Kaznodzieje, spowiednicy czy wikariusze bywali więc organistami, kantorami, bracia pełnili funkcje kvestarzy itd.

W okresie Królestwa Polskiego przy klasztorze bernardyńskim działała szkoła, z pewnością w początkowym okresie. W 1819 roku ze względu na brak funduszy szkoła nie funkcjonowała. W odniesieniu do szkolnictwa zakonnego w 1839 roku kapituła w Piotrkowie Trybunalskim zdecydowała o utworzeniu w ostrołęckim klasztorze studium artium, w celu dokształcania zakonników.

W okresie zaborów obserwujemy również zanik działalności charytatywnej bernardynów ostrołęckich. Zapisy z 1819 roku wykazały, że zakonnicy nie ponieśli żadnych wydatków z tytułu pomocy ubogim.

Warto odnotować również inną formę pracy zewnętrznej bernardynów.

W okresie tym zapotrzebowanie na duszpasterstwo nadal pozostawało duże. Jednak obsada konwentu w niektórych okresach była zatrważająco niska i bywało, że nie było kaznodziejów. Warto w tym miejscu przytoczyć opinię naczelnika wojennego guberni płockiej, który twierdził w 1837 roku, że kościół „XX Bernardynów ostrołęckich, chociaż nie jest parafialnym, to wszakże w tym mieście głównym”. Z pięcioma ojcami konwent brany był pod uwagę przy niesieniu pomocy w duszpasterstwie parafialnym. W 1825 roku gwardian Franciszek Korson skarżył się biskupowi na nadmierne obłożenie zakonników obowiązkami przez proboszcza, przy jednoczesnym uchylaniu się od wynagradzania tychże. Zakres działalności bernardynów w kościołach parafialnych sprowadzał się do udzielania sakramentu chrztu i głoszenia kazań, słuchania spowiedzi, prowadzenia misji. Odpowiadając na prośby plebanów, podążali z doraźną pomocą w okresach nasilenia akcji duszpasterskiej w wielki post czy podczas odpustów.

Początek lat 60. XIX wieku zaznaczył się wzrostem demonstrowania uczuć patriotycznych wśród społeczeństwa polskiego. Miały one miejsce również w Ostrołęce pod przewodnictwem ks. Wiśniewskiego i Nowka. Władze wojskowe odpowiedziały aresztowaniami oraz zwolnieniami niektórych osób zaangażowanych w uroczystości ze służby państwowej, w tym księży Wiśniewskiego i Nowka.

Z chwilą ich aresztowania powstał problem obsługi duszpasterskiej w parafii ostrołęckiej i rzekuńskiej. Biskup płocki tymczasowo polecił dziekanowi ostrołęckiemu

porozumienie z przełożonym ostrołęckich bernardynów, aby ów wysłał na zastępstwo zakonników. Jak wynika ze źródeł, zastępstwo powierzono jednak księżom świeckim.

W 1863 roku aresztowano proboszczy z Wąsewa, Kleczkowa, Pisk. Bernardyni nie mogli wypełnić luki w obsadzie tych parafii, ponieważ sami odczuwali brak księży, po aresztowaniu kapłanów zakonnych. Ks. Marian Skowroński, po kasacie klasztoru w 1864 roku, starał się złagodzić wyrok władz, stawiając wniosek o pozostawienie w klasztorze kilku zakonników. Myślał wówczas o pomocy duszpasterskiej.

Do połowy XIX wieku zaangażowanie ostrołęckich zakonników w czynną walkę narodowowyzwoleńczą było raczej skromne. Ale już o „nieprawomyślności” bernardynów z Ostrołęki - w szczególności gwardiana ostrołęckiego, ks. Mikołaja Trudniewskiego, donosiła biskupowi płockiemu KRzSWiD w piśmie z 1848 roku „[...] są [oni] złego sposobu myślenia, prowadzą rozmowy i śpiewają piosenki w duchu buntowniczym [...]”.

Konsekwencje wydarzeń z lat 1861–1863 dla ostrołęckich zakonników były końcowym i dramatycznym akordem ich dwustuletniego pobytu w Ostrołęce. Do zakonników zaangażowanych w działalność spiskową należał o. Witalis Dobrski v. Dobski, który w latach 1862–1863 był kaznodzieją w Ostrołęce. Po tym czasie przebywał w klasztorze w Skępem, gdzie wstąpił się odprawianiem nabożeństw za poległych manifestantów, głoszeniem patriotycznych kazań, śpiewaniem pieśni patriotycznych, odbieraniem przysięgi powstańczej. Został oskarżony i postulowano usunąć go „gdzieś daleko”.

Za rozdawanie patriotycznych pieśni represje objęły również o. Dominika Małeckiego, kaznodzieję i wikariusza, który przebywał w klasztorze ostrołęckim w 1862 roku. Raport naczelnika wojennego z Płocka z 21 lipca 1864 roku, wskazywał również na współpracę bernardynów z oddziałami żandarmerii narodowej. Wymieniał ponadto nazwiska ojców Dominika Małeckiego, Melchiora Mellera i Leonarda Jabłońskiego. Ojciec Fortunat Bereszczczyński – kaznodzieja – prowadził duszpasterstwo wśród powstańców i udzielał sakramentów rannym. W klasztorze odbierano przysięgi powstańcze, uczono strzelania i prowadzono werbunek powstańców. Zakonnicy poddawani byli za to represjom – nadzorowi policyjnemu lub więzieniu.

Kasata przeprowadzona jesienią 1864 roku zakończyła pobyt wspólnoty w Ostrołęce, ale nie zakończyła istnienia wspólnoty. Zakonnicy zostali przewiezieni do klasztoru etatowego w Kazimierzu Biskupim.

Odmienne od pozostałych współbraci los miał ojciec Antoni Spira, który jako jedyny pozostał w Ostrołęce. To z jego powodu rozszerzyłam cezurę czasową referatu. Pozostał on w kościele poklasztornym do czasu przydzielenia tam księży świeckich. Kościół

poklasztorny miał funkcjonować jako filialny w stosunku do parafii. Zakonnicy pozostawieni przy kościele mogli nosić habit i żyć zgodnie z regułą zakonną, o ile pozwalały na to obowiązki wikariuszy. Przepisy przewidywały dla nich roczną pensję w wysokości 150 rubli. prowadził duszpasterstwo i opiekował się kościołem oraz pozostawioną ziemią.

W maju 1866 roku o. Antoni Spiro wystąpił o sekularyzację. Otrzymał ją w 1871 roku. Mimo zgody Stolicy Apostolskiej pozostał jednak przy kościele pobernardyńskim, nie zmienił parafii. Pełniąc funkcję rektora w kościele poklasztornym w Ostrołęce, wytrwał w nim 25 lat. Jego również dotknęły w tym czasie represje w 1867 roku. Przebywał wówczas kilka miesięcy w cytadeli warszawskiej. Ojciec Norbert Golichowski określił go jako gorliwego na ambonie i w konfesjonale, pobożnego przy ołtarzu. Antoni Spiro zmarł 17 listopada 1889 roku. Pochowany został przy kaplicy na cmentarzu parafialnym w Ostrołęce. Do śmierci ks. Spiro nie zrzucił habitu, mimo że otrzymanie sekularyzacji zwalniało go z tego obowiązku. Został nawet w nim pochowany. Był to przypadek odosobniony, nie do końca zgodny z prawem kanonicznym. Może wpływ na to miała świadomość wiernych, którzy w tej świątyni i tego kapłana przyzwyczaili się widzieć w habitie. Mogło też w grę wchodzić osobiste przywiązanie do habitu i poczucie, że jest się nadal zakonikiem. Mimo ciężkich warunków w jakich funkcjonował konwent w okresie zaborów, mimo biegunowych nieraz postaw zakonników od apostazji po oddane duszpasterstwo, od braku zaangażowania w losy kraju po zaangażowanie czynne, postawa ks. Antoniego Spiry stanowi piękny akord końca świata bernardynów w Ostrołęce.

### **Streszczenie:**

Artykuł przedstawia dzieje i rolę ostrołęckiego konwentu Ojców Bernardynów w schyłkowym okresie jego funkcjonowania. Autorka przedstawiła m.in. złożoną organizację wewnętrzną ostrołęckiego konwentu. Warty odnotowania jest fakt, iż kasata przeprowadzona jesienią 1864 roku zakończyła pobyt wspólnoty w Ostrołęce, ale nie zakończyła istnienia wspólnoty. Zakonnicy zostali przewiezieni do klasztoru etatowego w Kazimierzu Biskupim.

**Słowa kluczowe:** Mazowsze Północno-Wschodnie, bernardyni, Ostrołęka, religia, katolicyzm, zakon.

### **Summary:**

The article presents the history and role of the Bernardine Fathers' convent in Ostrołęka during its final period of operation. The author describes, among other things, the complex internal

organisation of the Ostrołęka convent. Notably, the dissolution carried out in the autumn of 1864 brought an end to the community's presence in Ostrołęka but did not end its existence. The monks were transported to a state-supported monastery in Kazimierz Biskupi.

**Keywords:** Northeastern Mazovia, Bernardines, Ostrołęka, religion, Catholicism, convent.